

Wprowadzenie

Tatarzy polscy – adoptowani do narodu

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2016.015>

Tak genialnie nazwał swych pobratymców, przybyszów do Rzeczypospolitej Obojga Narodów z dalekich krain stepowych, polski Tatar – muzułmanin Maciej Konopacki w niezwykłym wywiadzie udzielonym Rafałowi Bergerowi, zamieszczonym prezentowanym tu tomie. *Adoptowani do narodu* – polskiego, a więc w pełnym znaczeniu tego słowa – nasi! polscy! Tatarzy polscy. Od pokoleń mający takie same prawa i obowiązki, jak wszyscy obywatele ojczyzny, która ich przygarnęła i „adoptowała do narodu”. W zapożyczonym od Macieja Konopackiego tytule przedkładanego tomu mieści się cała przeszłość i teraźniejszość tego ludu orientalnego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej, cała teoria i praktyka ponadsześciowiekowej zgodnej koegzystencji odmiennych kultur, tradycji, religii...

Skośnoocy osadnicy, przybysze z muzułmańskich krajów Orientu, wyznający Allaha jako Jednego i Jedyne Boga, którego Prorokiem i wysłannikiem był Muhammad, pojawili się w Wielkim Księstwie Litewskim już w XIV w. Nową ojczyznę uznali za swą „ziemię obiecaną”, z nią na dobre i na złe związali swe losy. Przez ponad sześć stuleci współtworzyli historię, tradycję i kulturę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Uznawali prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego i lojalnie wypełniali obowiązki wobec przybranej ojczyzny, wiernie służąc jej codzienną pracą, broniąc w potrzebie nawet przed swymi pobratymcami, Turkami i Tatarami, wielokrotnie pustoszącymi ziemie Rzeczypospolitej. Szybko zagubili swe etniczne, turkijskie dialekty, przyjęli języki Wielkiego Księstwa Litewskiego – białoruski i polski. Zagubili też znajomość języka liturgicznego – arabskiego. W ten sposób, pozostając w diasporze, w otoczeniu chrześcijańskim, znaleźli się w izolacji od swych korzeni, od świata muzułmańskiego, od religijnych i kulturowych prądów islamu. A jednak z dziedzictwa stepowego zdołali aż do dzisiaj uchronić, ocalić wartość największą i najważniejszą – wiarę swych przodków w Jedyne Allaha i Jego proroka Muhammada. I oto pod niebem naszych Kresów Wschodnich, w Wielkim Księstwie Litewskim, zaczęły wyrastać oryginalne kopuły skromnych, drewnianych świątyń zwanych meczetami, nad którymi górował półksiężyc; to w nich gromadzili się orientalni przybysze na piątkowe nabożeństwa muzułmańskie (*chutba*). Co więcej – zaczęły też powstawać liczne i różnorodne rękopi-

śmienne księgi religijne Tatarów litewsko-polskich, których cechą specyficzną było to, że funkcjonujące w Wielkim Księstwie Litewskim języki słowiańskie – polski i białoruski – zapisywano specjalnie przystosowanym alfabetem arabskim. Ich zawartość treściowa jest bardzo zróżnicowana: zawierają wątki treściowe będące dziedzictwem stepowym, ale także adaptacje podań, legend i wątków chrześcijańskich. W przekazach treściowych manuskryptów tatarskich znajdziemy zarówno echa pradawnych wierzeń szamańskich, jak i ślady kultów, obrzędów, znachorstwa, wróżbiarstwa właściwych dla ludu białoruskiego i kultury ludowej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Literatura religijna Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego pełniła różne funkcje. Na pierwszym miejscu należy wymienić aspekt praktyczny: przekazanie i wyjaśnienie podstawowych kanonów wiary, opis i objaśnienie najważniejszych religijnych obrzędów i rytuałów. Ale literatura ta stawiała sobie także cele znacznie ambitniejsze: wpływać na ludzkie postępowanie, kształtować ludzkie charaktery według pozytywnego modelu prawowiernego muzułmanina. Treści swe czerpała głównie ze źródła Wszzechwiedzy – z Koranu oraz z prorockich Hadisów. Silnie też transplantowała tematy i wątki tematyczne z bogatego literacko Orientu, dostosowując je do lokalnych realiów. Ważnym źródłem religijnej pedagogii stały się dla Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego również pisma chrześcijańskie, szczególnie pieczołowicie przystosowywane do zasad i reguł islamu. Wspólnym mianownikiem wszelkich składników treściowych jest niezwykła obrazowość języka, potoczność narracji, dynamika przekazu...

W tworzonych i kopiowanych przez wieki księgach naszych Tatarów mieści się ogromne bogactwo legend, opowieści, podań oraz przypowieści; bogactwo zapewne nie do końca uświadamiane nawet przez samych wyznawców i prawie wcale niezgłębione przez badaczy, ukrywa się ono bowiem pod szatą alfabetu arabskiego. Jednak rękopiśmienne księgi tatarskie doskonale ilustrują właściwy dla naszych północnowschodnich Kresów synkretyzm kultur i religii, ich wielowiekowe wzajemne przenikanie się i wzbogacanie.

Świadomość istnienia oryginalnego, bogatego dorobku literackiego polskich Tatarów – muzułmanów nie jest w Polsce powszechna. Nie jest również powszechna wiedza o wspólnej historii, jaką ludzie Orientu (Tatarzy – muzułmanie) i Occidentu (Słowianie i Bałtowie – chrześcijanie) przez ponad sześć wieków współtworzyli w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Dlatego dobrze się stało, że kolejny tom czasopisma „Litteraria Copernicana” przybliży czytelnikom wkład tego ludu orientalnego w słowiańską (polską i białoruską) kulturę, w polską literaturę, w polskie dziedzictwo narodowe zarówno w odniesieniach historycznych, jak i współczesnych.

Publikacja ta powstaje w szczególnych okolicznościach. Oto właśnie rozwiały się wielkie nadzieje, które świat Zachodu od 2010 r., od wydarzeń w krajach islamskich, wiązał z arabskim odrodzeniem nazywanym „arabską wiosną”. Zadawano sobie wówczas pytanie, czy w wyniku tych wydarzeń powstaną arabskie demokratyczne państwa obywatelskie, czy też wyznaniowe, w których mniejszości religijne nadal nie będą bezpieczne, a posiadanie np. Biblii będzie przestępstwem karanym nawet śmiercią¹. Dzisiaj świat Zachodu nie ma

¹ Zob. *Znaki nadziei dla współczesnego świata. Colloquia Torunensia XVII. Materiały z sesji naukowej organizowanej w Toruniu w dniach 4–5 listopada 2011 roku*, red. ks. J. Bagrowicz, Toruń 2012 (*Głos w dyskusji*, Cz. Łapicz, s. 55–58).

już wątpliwości: „arabska wiosna” zamieniła się w „islamskie tsunami”, które niebezpiecznie zalewa starą Europę. Nie zapobiegł temu intensywny dialog międzyreligijny, zwłaszcza chrześcijańsko-muzułmański. Dialog ten znalazł umocowanie w dokumentach Soboru Watykańskiego II (1962–1965), a zapoczątkowali go papieże Paweł VI oraz Jan Paweł II z jednej strony, z drugiej natomiast – przede wszystkim muzułmanin turecki, Fethullah Gülen. Jest to fakt godny szczególnego podkreślenia, gdyż właśnie w tym roku mija 50 lat od opublikowania niezwykle ważnego posoborowego dokumentu *Nostra aetate*, będącego deklaracją Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich (28 października 1965 r.), w tym przede wszystkim do islamu.

W praktyce okazało się jednak, że zalecana i intensywnie prowadzona „teologia dialogu” sprzyjała wprawdzie wzajemnemu poznawaniu się stron międzyreligijnego dyskursu, jednak z różnych przyczyn rozmowy kończyły się zwykle na pustych werbalnych deklaracjach; intensywny dialog inicjowany głównie przez chrześcijan (katolików) nie doprowadził, niestety, ani do zrozumienia, ani do porozumienia zarówno w sferze religii, jak i w sferach kultury oraz polityki. A w ostatecznym rozrachunku – nie zagwarantował trwałego pokoju na świecie, który opierałby się na wzajemnym szacunku i tolerancji dla odmiennych religii, kultur i ras.

Oto Europa znalazła się dzisiaj w sytuacji, którą jedni oceniają jako śmiertelne zagrożenie dla chrześcijaństwa, dla europejskiej tożsamości i cywilizacji, inni zaś dostrzegają w niej szansę na zdynamizowanie rozwoju Starego Kontynentu, na jego wzbogacenie kulturowe w stylu „multi-kulti”, na ratunek demograficzny dla starzejących się i wymierających bogatych społeczeństw Zachodu. W zaistniałej sytuacji jedni wołają o nowego Sobieskiego i wskazują na los Cesarstwa Wschodniego oraz jego stolicy Konstantynopola (Istanbul) wraz z chrześcijańską świątynią Hagia Sofia. Z tej strony padają ostrzeżenia, że „liberalny Zachód dąży do samobójstwa. Wyrok wykona islam”². Inni – deklarując pełną otwartość i gotowość do bezwarunkowego przyjmowania muzułmańskich imigrantów – mają na względzie wymieranie Europy, kurczenie się zasobów siły roboczej, a wreszcie powołują się na wzniosłe ludzkie odruchy solidarności i miłosierdzia, na ewangeliczny nakaz udzielania wszelkiej pomocy tym, którzy jej potrzebują, bez względu na ich narodowość, wyznanie, kolor skóry itd. Obawy i nadzieje, przestrogi i oczekiwania z tym związane ścierają się ze sobą niekiedy w ostrych polemikach i sporach, w których nie brakuje odwołań do historycznych oraz współczesnych doświadczeń z ludami Orientu, z wyznawcami islamu – zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Racje polityczno-ekonomiczne mieszają się z etyczno-religijnymi i dogmatycznymi, dlatego dyskusję trudno prowadzić na jednej wspólnej płaszczyźnie, która stworzyłaby szansę na porozumienie; dotyczy to nie tylko Polski, ale także Europy i świata. Niepokój i wątpliwości związane z masowym ruchem migracyjnym podsycają sami muzułmanie; niektóre ich wypowiedzi niekiedy nie pozostawiają złudzeń co do rzeczywistych celów bezprecedensowej „wędrówki ludów”, skutkującej masowym napływem wyznawców Allaha do krajów europejskich. Oto, przykładowo, szeroko komentowane i wykorzystywane w burzliwych polemikach czy dyskusjach słowa rzecznika prasowego Państwa Islamskiego (ISIS), wypowiedziane zaledwie przed rokiem: „Zdobędziemy Rzym, połamiemy wasze krzyże i zniewolimy wasze kobiety, za pozwoleniem Boga Potężnego”³.

² Cyt. za: P. Weston, Euroislam.pl – Gates of Vienna.net, data dostępu: 15 X 2015.

³ Fronda.pl, data dostępu: 15 IX 2015.

Nic więc dziwnego, że włoski historyk, Roberto de Mattei, w eseju *Islam idzie na Rzym* tak odniósł się do tych (i podobnych) słów:

Celem jest Rzym, ponieważ trwająca wojna ma wymiar nie tyle ekonomiczny, polityczny czy demograficzny, ile przede wszystkim – jak zawsze – religijny, i ponieważ to z Rzymu płynie owa siła moralna, która w 1571 r. w Lepanto i w 1683 r. pod Wiedniem rozgromiła islam. Prawdziwym wrogiem nie są Stany Zjednoczone czy państwo Izrael, które nie istniały, kiedy islam dotarł do bram Wiednia w 1683 r., ale Kościół katolicki i cywilizacja chrześcijańska, których religia Mahometa stanowi diaboliczną parodię⁴.

Nie jest to bynajmniej ideologia ani oryginalna, ani nowa. Już w XVII w. dowodzący armią turecką oblegającą Wiedeń wezyr Kara Mustafa zapewnił sułtana Mehmeda Geraja:

Nie spocznę, póki Bazyliki Piotra na sultańskie stajnie nie zamienię. [...] Nasz miecz dżihadu nie może się cofnąć. Musi spaść na Wiedeń, by otworzyć drogę na Rzym i całą niewierną Europę. Ostrze miecza musi ściąć z gałęzi złote jabłko – Kyzyl elma. Ostrze musi ściąć głowę, która jeszcze jednoczy niewiernych...

- Czyją? – wtrącił cichym, mocnym głosem mufti Ibrahim. A wezyr odpowiedział:
- Papieża⁵.

W opinii wielu uczestników intensywnego polityczno-religijnego dyskursu, który jest obficie prezentowany w światowych mediach, właśnie taki był cel islamu w przeszłości i – przynajmniej niektóre jego odłamy – do tego celu zmierzają dzisiaj, powołując się przy tym na Koran.

Tatarzy – muzułmanie Wielkiego Księstwa Litewskiego, polscy wyznawcy islamu, w wielu zakresach inaczej odczytują przesłanie i naukę zawartą w Koranie, zwłaszcza te treści świętej Księgi, które odnoszą się do relacji międzyreligijnych. Oto na przykład jeden z polskich muzułmanów, Szejjch Arkadiusz Miernik (Tareq Salik), na podstawie dogłębnej znajomości Koranu tak widzi i interpretuje relacje chrześcijańsko-muzułmańskie:

Jeśli jesteśmy muzułmanami silnej wiary, powinniśmy być w stanie docenić pewne aspekty innych tradycji i poprzez refleksję nad nimi wzbogacić swoje życie duchowe, nawet jeśli inne elementy tych samych tradycji mogą być z punktu widzenia islamu nie do przyjęcia. Uważna lektura Koranu ujawnia takie właśnie podejście – kiedy mówi on o innych religiach, zarówno krytykuje te ich elementy, które uważa za błędne, jak też docenia to, co doceniać w nich należy. Czytamy na przykład o klasztorach i kościołach jako o miejscach, w których często wspomina-
ne jest imię Boga i które zasługują przez to na boską ochronę:

I jeśli by Bóg nie odepchnął ludzi, jednych przy pomocy drugich, to zostałyby zniszczone klasztory i kościoły, miejsca modlitwy i meczety, gdzie często wspomina się imię Boga (22:40).

W innym miejscu, wyjaśniając powód, dla którego chrześcijanie bliscy są muzułmanom, Koran mówi:

Jest tak, albowiem są wśród nich księża i mnisi, i oni nie wbijają się w pychę (5:82).

⁴ „Nasz Dziennik” z dn. 12–13 września 2015 r.

⁵ C. Harasimowicz, *Victoria. Venimus, vidimus, Deus Vicit...*, Warszawa 2007, s. 21.

Wiemy, że islam kategorycznie odrzuca instytucję monastycyzmu oraz stan kapłański, a mimo to widzimy, że Koran dostrzega i uznaje pewne ich pozytywne aspekty⁶.

Całkiem oryginalne i – z punktu widzenia cywilizacji Zachodu – niezwykle racjonalne stanowisko dotyczące relacji islamu ze światem Zachodu zajmują, obecni również w Polsce, muzułmanie zrzeszeni w Ruchu Ahmadiyya. Oto przykład tego stanowiska:

Są muzułmanie, którzy stali się terrorystami. Niektórzy myślą, że przez to służą sprawie islamu i muzułmanów. Zgodnie z islamem takie osoby to nie istoty ludzkie, ale dzikie bestie. Islam nie dopuszcza terroryzmu, niezależnie od tego, jak szczytne by mu przyświecały cele. Prawdziwą religią terrorystów jest sam terroryzm⁷.

Są muzułmanie, którzy mówią: „Nawet prorok żył obok chrześcijan, więc dlaczego my nie możemy, jeśli nazywamy siebie prawdziwymi muzułmanami?”⁸. Są również chrześcijanie, którzy głoszą takie poglądy: „Nie atakujemy islamu, to islam nas zaatakował. Bóg islamu nie jest tym samym Bogiem. To całkiem inne bóstwo, a w moim przekonaniu islam jest religią niegodziwą i bardzo złą”⁹.

W relacjach chrześcijańsko-muzułmańskich nie tylko niepokoi, ale przede wszystkim boli dramatyczna asymetria wyrażona w uogólniających słowach: „Muzułmanie cieszą się wolnością wyznania wśród chrześcijańskich narodów Europy. Chrześcijaństwo w krajach islamu jest religią katakumb i męczenników”¹⁰.

Poglądy – nie tylko religijne, ale także społeczne, historyczne, kulturowe, obyczajowe itp. – wyznawców obu religii są nie tylko od siebie odległe czy nawet przeciwstawne, ale najczęściej wyraża się je również w formach kategorycznych, trudnych do zaakceptowania i niedających szans na spokojny, życzliwy i owocny dialog, na kompromis, na porozumienie – a w konsekwencji – na trwałe pokój w podzielonym świecie.

Dlatego w prezentowanej publikacji podejmujemy przede wszystkim refleksję o trwającej ponad sześć wieków bezkonfliktowej koegzystencji muzułmanów i chrześcijan, Tatarów i Słowian (Polaków i Białorusinów) oraz Bałtów (Litwinów) w granicach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim. Mamy przy tym nadzieję, że losy Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego mogłyby dostarczyć zweryfikowanych przez polską historię wzorów i sposobów skutecznego rozwiązywania trudnego problemu integracji dwóch odmiennych kultur, bez mała dwóch różnych światów, dwóch – często wrogich sobie – cywilizacji...

⁶ A. Miernik (Tareq Salik), *Uniwersalizm islamu*. (Fragment wykładu szejcha Arkadiusza Miernika, wygłoszony w Warszawie 13 maja 2012 r.), „Rocznik Muzułmański” 2012, nr 9, s. 91.

⁷ Zob. *Znaki nadziei dla współczesnego świata...*, s. 57.

⁸ Cyt. za E. Griswold, *Dziesiąty równoleżnik. Doniesienia z pogranicza chrześcijaństwa i islamu*, Warszawa 2013, s. 106. Autorka tej publikacji, dziennikarka i poetka, znakomicie przedstawiła „dramatyczne wizje globalnego starcia chrześcijaństwa z islamem, walczących ze sobą cywilizacji i konkurujących fundamentalizmów, analizy czynników demograficznych oraz klimatycznych, wojen o religię, ziemię, wodę, ropę naftową i inne zasoby naturalne w Afryce (Nigeria, Sudan, Somalia) oraz w Azji (Indonezja, Malezja, Filipiny)” (tekst umieszczony na okładce książki).

⁹ Ibidem, s. 130.

¹⁰ *Kraje islamskie a wolność wyznania*, www.rozarodzin.cba.pl, data dostępu: 15 IX 2015.

Właśnie takiego wzorca i takiego punktu odniesienia brakuje we współczesnej cywilizacji Zachodu, targanej różnorodnymi konfliktami, zwłaszcza międzyreligijnymi i międzykulturowymi, postrzeganymi wręcz jako „wojna światów”.

*Magdalena Lewicka
Czesław Łapicz*



Meczet tatarski, Bohoniki 2015. Fot. Michał Łyszczarz

Introduction

Polish Tatars – Adopted to the Nation

This brilliant name was used in reference to his kinsmen – the people who arrived to Polish-Lithuanian Commonwealth from the distant steppe lands – by Polish Tatar – a Muslim, Maciej Konopacki in an extraordinary interview given to Rafał Berger. The interview can be read in this volume. *Adopted to the nation* – the Polish nation, hence, in the full meaning of the word – ours! Polish! Polish Tatars. People who have been enjoying the same privileges and rights as the other citizens of this country for many generations. The country which gave them shelter and “adopted them to the nation”. The title of this volume – borrowed from Maciej Konopacki – includes the whole past and the present time of this Oriental community living in the territory of the Grand Duchy of Lithuania and Republic of Poland. It includes the whole theory and practice of the harmonious coexistence of various cultures, traditions and religions which have been lasting more than six centuries...

The slant-eyed settlers who arrived from the lands of the Orient, worshipping Allah as the One and Only God whose Prophet and Messenger was Muhammad appeared in the Great Duchy of Lithuania as early as in 14th century. They believed that their new fatherland was the “promised land” and joined their fate with it for better and for worse. For more than six centuries they have been taking part in creating the history, tradition and the culture of the Polish-Lithuanian Commonwealth. They obeyed the law of the Grand Duchy of Lithuania and loyally performed their duties towards their foster fatherland, serving it faithfully with their daily work, defending it, if necessary, even from their kin – Tatars and Turks who ravaged the GDL lands on numerous occasions. Quite soon they lost their ethnical Turkic dialects and started speaking the languages used in the Grand Duchy – Belorussian and Polish, they also lost the command of the liturgical language – Arabic. This way, remaining in the Diaspora, surrounded by Christians they became isolated from their roots, from the Muslim world, from the religious and cultural trends of Islam. And yet, they managed to retain – until today – the greatest and most important value of their steppe heritage – the faith of their ancestors who believed on the Only God Allah and His Prophet, Muhammad. And, under the skies of our Kresy eastern borderlands, in the Great Duchy of Lithuania, the remarkable domes of small, temples topped with crescent moon began to appear; in these temples the Oriental newcomers gathered every Friday to participate

in the Muslim services (*khutbas*). What is more, they started to write numerous and various literary manuscripts of religious character. The manuscripts of the Polish and Lithuanian Tatars shared a specific feature – the Slavic languages of the Great Duchy of Lithuania, Polish and Belorussian, were written down using a specially adjusted Arab alphabet. As far as the content of these manuscripts is concerned, it was very varied. They contain some themes originating from the steppe heritage, but also the adaptations of stories, legends and Christian motifs. In the content of the Tatar manuscripts one can find both the echoes of the ancient shamanic beliefs and the traces of the beliefs, rites, quackery and fortune-telling characteristic for the Belorussian people and folk culture of the Grand Duchy of Lithuania.

The religious writings of Tatars – Muslims of the Grand Duchy of Lithuania had various functions. In the first place one should list the practical aspect: handing over and explaining the basic canons of the faith, the descriptions and explanations of the most important religious ceremonies and rites. But these literary works also had more ambitious roles to play: to influence the human behaviour, to shape the people's characters following the positive model of a righteous Muslim. The content was taken from the source of the Omniscience – the Quran and Prophet's Hadiths. The themes and motifs of the very rich Oriental literature were also transplanted and adjusted to the local reality. Christian writings adapted and adjusted to the rules and principles of Islam with particular care also became an important source of the GDL Tatars' religious education. The common ground for all the content components is an exquisite vividness of the language, flow of narration and the dynamics of the lore.

In the books written and copied by our Tatars throughout the centuries, one can find a great wealth of legends, stories and parables. The believers themselves are probably not completely aware of this wealth, and the scholars have barely touched it, since it is hidden among the characters of the Arab alphabet. However, the literary manuscripts of the GDL Tatars perfectly depict the syncretism of the cultures and religions, their long-lasting permeation and enriching which were characteristic for the Polish north-eastern Kresy borderlands.

The awareness of the existence of the original and rich literary output of Polish Tatars – Muslims is not very common in Poland. The common knowledge of the mutual history which has been created in the territory of the Polish-Lithuanian Commonwealth for more than six centuries by the people of the Orient (Tatars – Muslims) and Occident (Slavs and Balts) is also scarce.

Hence, it is very well that the subsequent volume of "Litteraria Copernicana" aims to show the readers the contribution of this Oriental nation to the Slavic (Polish and Belorussian) culture, Polish literature and Polish national heritage both in historical and in contemporary references.

This publication is being created in very particular circumstances. The great expectations of the Western World towards the events of 2010, commonly known as the "Arab Spring" have shattered. At that time, a question whether the events that took place in the Muslim countries would give birth to the Arab democratic civic states or, quite contrary, to religious states where religious minorities will remain unsafe and possession of Bible, for example, shall be punished by death¹. Today, the Western World has no doubts: "the Arab Spring"

¹ See: *Znaki nadziei dla współczesnego świata. Colloquia Torunensia XVII. Materiały z sesji naukowej organizowanej w Toruniu w dniach 4–5 listopada 2011 roku (Signs of hope for the modern world. Colloquia Torunensia*

transformed into “Islamic tsunami” which is dangerously flooding the old Europe. It was not stopped by an intensive inter-religious dialogue. The dialogue which was supported by the documents of the Second Vatican Council (1962-1965) and it was started by Pope Paul VI and John Paul II on the one hand and a Turkish Muslim Fethullah Gülen on the other hand. This fact is worth a particular emphasis, since this year (on 28 October) we celebrate the 50th anniversary of publishing an extremely important post-Council document, *Nostra aetate*, being a declaration of the Second Vatican Council regarding the Church relation to non-Christian religions and in particular to Islam.

However, in practice it turned out that although the recommended and intensively run “theology of the dialogue” promoted mutual recognition of the parties participating in the religious discourse, the talks – due to various reasons – often ended with hollow verbal promises; an intense dialogue initiated mostly by the Christians (Catholics) unfortunately failed to bring about the understanding and agreement in the religious and political spheres. In the long run, it also failed to guarantee a lasting peace in the world, based on mutual respect and tolerance of different religions, cultures and races.

Thus, Europe is now facing a situation which is assessed by some as a lethal threat to Christianity, European identity and civilization, while the others look at it as a chance of ensuring a more dynamic development of the continent, its cultural enrichment in the “multi-culti” style, a demographic boost for the rich Western society which is getting older and dies out slowly. In the light of the events happening in Europe some people call for new Jan III Sobieski and indicate the fate of the Byzantine Empire and its capital city – Constantinople (Istanbul) with its Christian temple – Hagia Sofia. The advocates of this point of view use such phrases as “the liberal West is on the path to suicide. The death sentence will be carried out by Islam”². The others – declaring a full openness and unconditional acceptance of the Muslim immigrants – bear in mind the dying out of Europe, decrease in the number of the work force, finally, call upon the lofty ideals of solidarity and compassion, the evangelical order of helping all those who need help, regardless of their nationality, denomination, colour of the skin, and so on. The fears and hopes, admonitions and expectations connected with this issue clash with each other in (sometimes) very fierce discussions and disputes which often refer to the historic and contemporary experience, both positive and negative, with the people of the Orient, the believers of Islam. Political and economical arguments mix up with religious and dogmatic ones; hence it is difficult to hold the discussion on a single common ground offering a chance for success: this is true not only for Poland, but also for Europe and the whole world. Anxiety and doubts connected with the mass migration movements are often fuelled by Muslims themselves: some of their utterances leave no place for doubt as far as the real objectives of the unprecedented “migration of the people” resulting in the mass influx of the followers of Allah to the countries of Europe. Let’s take, for example, the statement of the spokesman of the Islamic State (ISIS) uttered only a year ago: “We shall conquer Rome, break your crosses and made your women our slaves, if God Almighty wills”³. There is no wonder, that an Italian historian, Roberto de Mattei in his essay *Islam goes to Rome* commented these (and similar) words this way:

XVII. *Papers of the scientific conference held in Toruń, 4–5 November 2011*, ed. ks. J. Bagrowicz, Toruń 2012 (*Głos w dyskusji (A voice in the discussion)*, Cz. Łapicz, pp. 55–58).

² Quoted by: P. Weston: Euroislam.pl – Gates of Vienna.net, access date: 15 X 2015.

³ Fronda.pl, access date: 15 IX 2015.

Their objective is Rome, since the dimension of the war that lasts is not economic, political or demographical, but mostly – and as always – religious. And since the moral strength which allowed the massive victory over Islam in the battles of Lepanto (1571) and Vienna (1683) comes from Rome. The real enemy is not the USA or Israel which had not existed when Islam reached the gates of Vienna in 1683, but the Roman Catholic Church and Christian civilization for which the religion of Muhammad is a diabolical parody⁴.

By all means, this ideology is neither original nor new. As early as in the 17th century, the commander of Turkish army besieging Vienna, vizier Kara Mustapha ensured the sultan Mehmed Gerai:

I shall not rest until Peter's Basilica is not transformed into sultan's stables. Our sword of jihad must not move back. It has to fall on Vienna, to open the road to Rome and the whole infidel Europe. The blade of the sword must cut off the golden apple – *kyzyl elma* – from its branch. The blade must cut off the head which is still unifying the infidels...

- Whose head? – asked in a quiet, strong voice mufti Ibrahim. And the vizier replied:
- The Pope's head⁵.

In the opinion of many participants of the intense political and religious discourse which is widely covered by world's mass-media, such was the objective of Islam in the past and – at least for some of its factions – such is the objective they want to reach now invoking at the same time the Holy Book of Quran.

Tatars – the Muslims of the Great Duchy of Lithuania, Polish followers of Islam differently perceive the message and teachings of the Quran in many scopes. This is especially true for these sections of the Holy Book which refer to the inter-religious relationships. For example, one of Polish Muslims, Shaikh Arkadiusz Miernik (*Tareq Salik*), on the basis of a profound knowledge of the Quran sees and interprets the Christian and Muslims relationship in this way:

If we are Muslims of strong faith, we should be able to appreciate some aspects of other traditions and, by reflecting upon them, enrich our spiritual lives even if some other aspects of these traditions may be unacceptable from the point of view of Islam. An attentive reading of the Quran shows exactly this type of approach – when it refers to other religions it criticizes the elements it perceives as wrong, but at the same time it appreciates the ones worthy appreciation. For example, we read about the churches and monasteries as places where the name of God is often called, hence these places deserve godly protection:

Were it not for God's repelling some people by means of others, monasteries and churches and synagogues and mosques, where God is regularly worshipped and His Name is much mentioned, would surely have been pulled down (22:40).

In other place, explaining the reason why the Christians are close to the Muslims, the Quran uses these words:

This is because there are among them hermits and monks and because they are not arrogant. (5:82).

⁴ „Nasz Dziennik” issue of 12–13 September 2015.

⁵ C. Harasimowicz, *Victoria. Venimus, vidimus, Deus Vicit...*, Warszawa 2007, p. 21.

We know that Islam strictly rejects the institution of monasticism and the priesthood and yet, we can see that the Quran sees and recognizes some positive aspects in them⁶.

Quite original and – from the point of view of the Western civilization – very rational statement regarding the relationship between Islam and the Western world is adopted by Muslims associated within Ahmadiyya movement which is also present in Poland. Here is a brief presentation of this statement:

There are Muslims who became terrorists. Some of them think that by doing what they do they serve the matters of Islam and Muslims. In accordance to Islam, such people are not human beings, they are wild beasts. Islam does not accept terrorism, disregarding its objectives which might even be quite lofty. The true religion of the terrorists is the terror itself⁷.

There are Muslims who say: “Even the Prophet lived next to Christians. Why wouldn’t we, if we call ourselves true Muslims?”⁸. There are also Christians who voice such an opinion: “We do not attack Islam, Islam attacked us. God of Islam is not the same God, it is quite a different God and in my opinion Islam is a very wicked and bad religion”⁹.

In the Christian and Muslim relationships there is a dramatic asymmetry which not only worries but also hurts. It can be expressed in these general words: “Muslims enjoy the freedom of religion among the Christian nations of Europe. In Islamic countries, Christianity is the religion of catacombs and martyrs”¹⁰.

The views – not only religious but also social, historical, cultural and relating to customs – of the followers of both religions are not only distant from or even contradictory to each other, but more often than not they are expressed in an uncompromised forms difficult to be accepted and offering no chances for a peaceful, friendly and fruitful dialogue, for compromise and understanding and – eventually – lasting peace in the divided world.

This is why this publication contains mostly a reflection regarding over 600 years long peaceful and uncontested coexistence of Muslims and Christians, Tatars, Slavs (Poles and Belorussians) and Balts (Lithuanians) within the borders of the former Polish and Lithuanian Commonwealth, especially in the Grand Duchy of Lithuania. We also hope that the fate of Tatars – the Muslims of the Grand Duchy of Lithuania will be able to provide a range of methods and patterns of efficient solving of the difficult problem of the integration of two opposite cultures, nearly two different worlds, two – often hostile – civilizations, verified by the history of Poland.

⁶ A. Miernik (Tareq Salik), *Uniwersalizm islamu. (Universalism of Islam)* (Fragment of the lecture by shaikh Arkadiusza Miernika, given in Warsaw, on 13 May 2012), „Rocznik Muzułmański” 2012, No. 9, p. 91.

⁷ See *Znaki nadziei dla współczesnego świata... (Signs of hope for the modern world...)*, p. 57.

⁸ Quoted by E. Griswold, *Dziesiąty równoleżnik. Doniesienia z pogranicza chrześcijaństwa i islamu (Parallel 10. Reports of the border of Christianity and Islam)*, Warsaw 2013, p. 106. The author of this publication, a journalist and poet, exquisitely presented “a dramatic visions of the global clash between Christianity and Islam, civilizations fighting each other, conflicting fundamentalism, the analysis of the demographic and climatic factor, wars for religion, land, water, oil and other natural resources in Africa (Nigeria, Sudan, Somalia) and Asia (Indonesia, Malesia, Philippines)”.

⁹ *Ibidem*, p. 130.

¹⁰ *Kraje islamskie a wolność wyznania (Islamic states and the freedom of religion)*, www.rozarodzin.cba.pl, access date: 15 IX 2015.

Such a pattern and such a benchmark are missing in the contemporary civilization of the West, tormented by various conflicts of intercultural and inter-religious nature, perceived as no less than the “war of the worlds”.

*Magdalena Lewicka
Czesław Łapicz*



Modlitwa w meczecie, Bohoniki 2015. Fot. Michał Łyszczarz

Введение

Польские татары – адаптированные к народу

Так гениально назвал своих братьев, пришельцев в Речь Посполитую Обоих Народов из далеких степных земель польский татарин, мусульманин, Мацей Конопачкий /Maciej Kopraccki/, в необычном интервью, данном Рафалу Бергеру /Rafał Berger/ и помещенном в настоящей книге. *Адаптированные к народу* – польскому, а это, в полном смысле этого слова, значит – наши! Поляки! Польские татары. Уже многие поколения, пользующиеся теми же правами и обязанностями, как все граждане родины, которая их приютила и «адоптировала к народу». В заимствованном у Мацея Конопачкого названии данной книги содержится все прошлое и настоящее этого восточного народа на землях Великого княжества Литовского и Речи Посполитой, вся теория и практика более чем шестивекового дружного сосуществования разных культур, традиций, религий...

Раскосые поселенцы, пришельцы из мусульманских стран Востока, исповедующие Аллаха как Единого и Единственного Бога, Пророком и посланцем которого был Мухаммад. В Великом княжестве Литовском они появились уже в XIV веке. Новую родину признали своей „обетованной землей”, с ней, в горе, и в радости, связали свои судьбы. На протяжении свыше шести веков участвовали в создании истории, традиции и культуры Речи Посполитой Обоих Народов. Признавали права Великого княжества Литовского и лояльно выполняли обязанности по отношению к приемной родине, верно ей служа, выполняя ежедневную работу, защищая в беде, даже от своих братьев турок и татар, многократно разоряющих земли Речи Посполитой. Быстро утеряли свои этнические, тюркские диалекты, приняли языки Великого княжества Литовского – белорусский и польский. Утеряли также знание литургического языка – арабского. Таким образом, оставаясь в диаспоре, в христианском окружении, оказались в изоляции от своих корней, от мусульманского мира, от религии и культурных течений ислама. И все-таки, из степного наследия сумели, вплоть до сегодняшнего дня, уберечь и спасти самую большую и самую главную ценность – веру своих предков в Единственного Аллаха, его пророка Мухаммада. Так вот, под небом наших Восточных кресов, в Великом княжестве Литовском, начали вырастать оригинальные купола скромных, деревянных храмов, называемых мечетями, над которыми

господствовал полумесяц; это в них собирались восточные пришельцы на пятничных мусульманских богослужениях (хутба). Мало того – начали также возникать многочисленные и разнообразные рукописные религиозные книги литовско-польских татар, специфической чертой которых было то, что функционирующие в Великом княжестве Литовском славянские языки – польский и белорусский – записывались специально приспособленным для этого арабским алфавитом. Их содержание очень разнообразно: они содержат мотивы, являющиеся наследством степи, а также адаптации преданий, легенд и христианских мотивов. В содержательных образах татарских старинных рукописей находим как эхо давно исчезнувших шаманских поверий, так и следы верований, обрядов, знахарства, гаданий, свойственных белорусскому народу и народной культуре Великого княжества Литовского.

Религиозная литература татар – мусульман Великого княжества Литовского выполняла различные функции. На первом месте следует упомянуть практический аспект: передачу и выяснение основных истин веры, описание и объяснение самых важных религиозных обрядов и ритуалов. Но эта литература ставила себе также еще более смелые цели: влиять на человеческое поведение и формировать человеческие характеры согласно позитивной модели правоверного мусульманина. Суть своей истины она черпала, главным образом, из источника Всеведения – из Корана, а также из пророческих хадисов. Также сильно адаптировала темы и сюжетные мотивы из богатой литературной сокровищницы Востока, приспособляя их к местным условиям. Важным источником религиозной педагогики для татар Великого княжества Литовского были также христианские книги, особенно старательно адаптированные и приспособленные к принципам и правилам ислама. Общим знаменателем для всех сюжетных компонентов является необыкновенная пластика языка, живость изложения, динамика образа...

В создаваемых и на протяжении веков копируемых книгах наших татар помещено огромное богатство легенд, рассказов, преданий и притч; богатство наверно не до конца осознанное даже самими исповедующими и почти вообще не изученное исследователями, так как оно скрыто под нарядом арабского алфавита. Однако рукописные татарские книги прекрасно иллюстрируют свойственный нашим северо-восточным окраинам синкретизм культур и религий, их многовековое взаимное проникновение и обогащение.

В Польше сознание существования оригинальных, богатых литературных достижений польских татар–мусульман не повсеместно. Также не все знают современную историю, в создании которой в Речи Посполитой Обоих Народов в границах Великого княжества Литовского на протяжении свыше шести веков участвовали люди Востока (татары – мусульмане) и Запада (славяне и балты – христиане).

Поэтому хорошо случилось, что очередной том журнала „Litteraria Copernicana” приблизит читателям вклад, внесенный этим восточным народом в славянскую (польскую и белорусскую) культуру, в польскую литературу, в польское народное наследие, как в прошлом, так и сегодня.

Настоящая публикация создается при особых обстоятельствах. Вот только что развеялись все надежды, которые мир Запада с 2010 года, то есть с событий в исламских странах, связывал с арабским возрождением, называемым «Арабской весной». Ставился тогда вопрос, образуются ли вследствие этих событий арабские, демокра-

тические, гражданские государства, или же государства религиозные, в которых религиозные меньшинства безопасными по-прежнему не будут, а обладание например Библией будет преступлением, наказываемым даже смертью¹. Сегодня у Мира Запада нет сомнений: «Арабская весна» изменилась в «исламское цунами», которое опасно затопливает старую Европу. Интенсивный межрелигиозный, особенно христианско-мусульманский, диалог этого не предотвратил. Этот диалог нашел свое подтверждение в документах Второго Ватиканского собора (1962 – 1965), а начало ему дали с одной стороны римские папы Павел VI и Ян Павел II, с другой же стороны – прежде всего турецкий мусульманин Фетхуллах Гюлен. Этот факт следует особо подчеркнуть, так как именно в этом году исполнилось 50 лет со дня публикации чрезвычайно важного послесоборного документа *Nostra aetate*, являющегося декларацией Второго Ватиканского собора об отношении Церкви к нехристианским религиям (28 октября 1965 г.), в том числе прежде всего к исламу.

Как оказалось на практике, рекомендуемая и интенсивно проводимая «теология диалога» действительно способствовала обоюдному знакомству сторон межрелигиозного дискурса, но обычно беседы, по разным причинам, заканчивались пустыми вербальными декларациями; интенсивный диалог, инициированный главным образом христианами (католиками), к сожалению не привел ни к пониманию, ни к соглашению как в религиозной сфере, так и в сфере культуры и политики. А в конечном счете – не обеспечил прочного мира на земле, который основывался бы на обоюдном уважении других религий, культур и рас и терпимости к ним.

И вот сегодня Европа оказалась в ситуации, которую одни оценивают как смертельную угрозу для христианства, для европейского самосознания и цивилизации, другие усматривают в ней шанс на динамизацию развития старого континента, на его культурное обогащение в стиле «мульти-культы», на демографическое спасение для стареющих и вымирающих богатых обществ Запада. В сложившейся ситуации одни ищут нового Собеского и указывают на судьбу Восточной империи и ее столицы – Константинополя (Стамбул) вместе с христианским храмом Аяя София. С той стороны прямо падают обвинения, что «либеральный Запад стремится к самоубийству. Приговор выполнит ислам»². Другие – заявляя полную открытость и готовность к безусловному принятию мусульманских мигрантов – имеют в виду вымирание Европы, сокращение трудовых ресурсов и, наконец, ссылаются на возвышенные человеческие порывы солидарности и сострадания, на евангельское требование оказать любую помощь тем, кто в ней нуждается, независимо от их национальности, вероисповедания, цвета кожи и т. д. Связанные с этим опасения и надежды, предостережения и ожидания, сталкиваются друг с другом, иногда в острых полемиках и спорах, в которых много отнесений к историческому и современному опыту с народами Востока, со сторонниками ислама, как к положительному, так и отрицательному. Политико-экономические аргументы смешиваются с этико-религиозными и догматическими, поэтому дискуссии трудно проводить на одном общем уровне, который мог бы привести к взаимопониманию; это касается не только Польши, но также Европы

¹ Смотри: *Знаки надежды для современного мира. Colloquia Torunensia XVII. Материалы научной сессии, организованной в Торуне 4–5 ноября 2011 года*, под ред. ксендза Я. Багровича /J. Bagrowicz/, Торунь 2012, (*Голос в прениях*, Ч. Лапич /Cz. Łapicz/, стр. 55–58).

² Цитирую за: P.Weston: Euroislam.pl – Gates of Vienna.net, дата доступа: 15 X 2015.

и мира. Беспокойство и сомнения, связанные с массовым миграционным движением, поддерживают сами мусульмане; некоторые их высказывания иногда не оставляют сомнений в действительных целях беспрецедентного «переселения народов», проявляющегося в массовом притоке последователей Аллаха в европейские страны. Вот например широко комментированные и используемые в бурных полемиках и прениях слова пресс-секретаря Исламского государства (ISIS), высказанные лишь год тому назад: «С позволения Могучего Бога мы разрушим ваш Рим, сломаем ваши кресты и возьмем в наложницы ваших женщин»³. Поэтому нет ничего особенного в том, что итальянский историк Роберто де Маттеи /Roberto de Mattei/ в эссе «Ислам идет на Рим» так отнесся к этим (и подобным) словам:

Целью есть Рим, так как продолжающаяся война имеет не только экономический, политический или демографический характер, а прежде всего – как всегда – религиозный, а поскольку это из Рима течет эта моральная сила, которая в 1571 году в Лепанто и в 1683 г. под Веной разгромила ислам. Настоящим врагом не являются Соединенные Штаты или государство Израиль, которые не существовали, когда ислам в 1683 г. прибыл к воротам Вены, но католическая церковь и христианская цивилизация, по отношению к которым религия Магомета является дьявольской пародией⁴.

Это отнюдь не оригинальная и не новая идеология. Уже в XVII в. командир окружающей Вены турецкой армии, визирь Кара-Мустафа, заверил султана Мехмеда Герая:

Я не успокоюсь, пока Базилику Петра не превращу в султанские конюшни. [...]. Наш меч джихада не может отступить. Он должен свалиться на Вену, чтобы открыть дорогу на Рим и всю неверную Европу. Острие меча должно отрезать с ветки золотое яблоко – Кызыл алма. Острие меча должно отрезать голову, которая еще объединяет неверных ...
– Чью? – сказал тихим, твердым голосом муфтий Ибрагим. А визирь ответил:
– Папы⁵.

По мнению многих участников интенсивного политико-религиозного дискурса, которое обильно демонстрируется в мировых массмедиа, именно такой была цель ислама в прошлом; и – по крайней мере, некоторые его фракции – стремятся к этому и сегодня, ссылаясь при этом на Святую Книгу Коран.

Татары – мусульмане Великого княжества Литовского, польские сторонники ислама, послание и науки, заключенные в Коране, во многих областях толкуют иначе, особенно те мотивы Книги, которые относятся к межрелигиозным отношениям. Вот например один из польских мусульман, шейх Аркадиуш Мерник /Arkadiusz Miernik/ (Tareq Salik), опираясь на основательное знакомство Корана, так понимает и толкует христианско-мусульманские отношения:

Мы, мусульмане сильной веры, должны быть в состоянии оценить некоторые аспекты других традиций и путем размышления над ними обогащать свою духовную жизнь, даже

³ Fronda.pl, дата доступа: 15 IX 2015.

⁴ «Nasz Dziennik» /«Наши новости»/ от 12–13 сентября 2015.

⁵ С. Harasimowicz /Ц. Харасимович/, *Victoria. Venimus, vidimus, Deus Vicit...*, Варшава 2007, стр. 21.

если другие элементы тех же самых традиций могут быть, с точки зрения ислама, неприемлемы. Внимательное чтение Корана выявляет именно такой подход – когда говорит он о других религиях, то критикует те их элементы, которые считает ошибочными, но и признает то, что признавать в них стоит. Читаем, например, о монастырях и церквях, как о местах, в которых часто упоминается имя Бога и которые из-за этого заслуживают Божьей охраны:

И если бы Бог не оттолкнул людей, одних с помощью других, то были бы разрушены монастыри и церкви, места молитвы и мечети, где часто упоминается имя Бога (22.40).

В другом месте, выясняя повод, для которого христиане близки к мусульманам, Коран говорит:

Есть так, ибо среди них есть священники и монахи, а они не любят высокомерия (5:82).

Знаем, что ислам категорически отбрасывает органы монашества и священство, и все же видим, что Коран замечает и признает некоторые их положительные аспекты⁶.

Вовсе оригинальную и, с точки зрения цивилизации Запада, чрезвычайно рациональную позицию относительно соотношения ислама с миром Запада занимают, присутствующие также в Польше, мусульмане, объединенные в движении Ахмадия. Вот иллюстрация этой позиции:

Есть мусульмане, которые стали террористами. Некоторые думают, что благодаря этому служат делу ислама и мусульман. Согласно исламу эти люди – это не человеческие существа, но дикие звери. Ислам терроризма не допускает, независимо от того, какие у него возвышенные цели. Настоящей религией террористов является сам терроризм⁷.

Есть мусульмане, которые говорят: «Даже пророк жил рядом с христианами, так почему же мы не можем, если называем себя настоящими мусульманами?»⁸. Есть также христиане, которые проповедуют такие взгляды: «Мы не атакуем ислама, это ислам нас заатаковал. Бог ислама – это вовсе не тот же самый Бог. Это совершенно другое божество, а, по моему мнению, ислам – это бесчестная и очень вредная религия»⁹.

В христианско-мусульманских отношениях не только беспокоит, но, прежде всего, досаждают драматическая асимметрия, выраженная в обобщающих словах: «Мусульмане радуются свободой вероисповедания среди христианских народов Европы. Христианство в странах ислама – это религия катакомб и мучеников»¹⁰.

Взгляды последователей обеих религий, не только религиозные, но также общественные, исторические, культурные, бытовые и т. п., не только далеки друг от друга, но прямо-таки противоположные; и чаще всего их также представляют в категорической форме, что трудно одобрить, так как она не дает шансов на спокойный, доброжелатель-

⁶ А. Мерник (Tareq Salik), *Универсализм ислама*. (Отрывок лекции шейха Аркадиуша Мерника, прочитанный в Варшаве 13 мая 2012 г.), «Мусульманская Летопись» 2012, № 9, Варшава 2012, стр. 91.

⁷ См. *Знаки надежды для современного мира...*, стр. 57.

⁸ Цит. за Е. Гризвольдом, *Десятая параллель. Донесения с пограничья христианства и ислама*, Варшава 2013, стр. 106. Автор этой публикации, журналист и поэт, отлично представила «драматические картины глобального столкновения христианства с исламом, воюющих друг с другом цивилизаций и конкурирующих фундаментализмов, анализы демографических и климатических факторов, войн за религию, землю, воду, нефть и другие натуральные ресурсы в Африке (Нигерия, Судан, Сомалия) и в Азии (Индонезия, Малайзия, Филиппины)».

⁹ *Ibidem*, стр. 130.

¹⁰ *Исламские страны и свобода вероисповедания*, www.rozarodzin.cba.pl, дата доступа: 15 IX 2015.

ный и плодотворный диалог, на компромисс, на взаимопонимание, а в результате – на прочный мир в разделенном мире.

Поэтому в настоящей публикации прежде всего наводим на размышления о продолжающемся более шести веков безконфликтном сосуществовании мусульман и христиан, татар и славян (поляков и белорусов), а также балтов (литовцев), в границах древней Речи Посполитой Обоих Народов и особенно Великого княжества Литовского. При этом надеемся, что судьбы татар – мусульман Великого княжества Литовского могли бы предоставить проверенные польской историей образцы и способы успешного разрешения трудной проблемы интеграции двух разных культур, почти двух разных миров, двух – часто враждебных друг другу – цивилизаций...

Именно такого образца и такой точки отсчета не хватает современной цивилизации Запада, терзаемой разнообразными конфликтами, особенно межрелигиозными и межкультурными, воспринимаемыми прямо-таки как «война миров».

Магдалена Левицка
Чеслав Лапич



Cmentarz tatarski, Bohoniki 2015. Fot. Michał Łyszczarz